

"CHORWACJA NADAL BĘDZIE UCZESTNICZYĆ W BATALIONIE NATO W POLSCE" [SKANER DEFENCE24]

W dowodzonej przez Amerykanów batalionowej grupie bojowej NATO w Polsce będziemy uczestniczyć tak, jak to konieczne. Nie ma żadnej daty, kiedy to się zakończy – powiedział w programie SKANER Defence24.pl szef Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Chorwacji gen. Mirko Šundov. Jak dodał, kolejna zmiana chorwackich żołnierzy ma przyjechać do Orzysza w drugiej połowie października.

Gen. Šundov był niedawno w Polsce na konferencji Komitetu Wojskowego NATO, która odbyła się w Warszawie. Podobnie jak pozostali szefowie obrony i sztabów generalnych z 29 państw Sojuszu uczestniczył w obradach, które na tym szczeblu zostały przeprowadzone po raz pierwszy od szczytu w Brukseli.

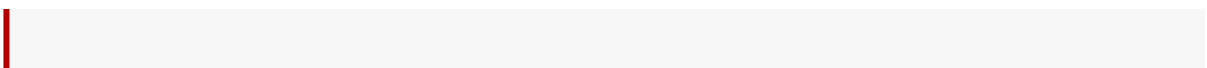
Czytaj też: [Przełożyć decyzje polityczne NATO na język wojskowy. Generałowie po obradach w Warszawie](#)

W rozmowie z Defence24.pl głównym tematem była obecność chorwackich żołnierzy w Polsce. Uczestniczą oni w batalionowej grupie bojowej NATO, która od 2017 r. jest obecna i szkoli się w rejonie Orzysza i Bemowa Piskiego na Mazurach. To oddział rozmieszczony w Polsce na mocy decyzji zatwierdzonej na szczycie NATO w Warszawie w ramach tzw. wzmocnionej wysuniętej obecności wojskowej Sojuszu na jego wschodniej flance – w Polsce i państwach bałtyckich. Często jest ona określana skrótem eFP od angielskiej nazwy *enhanced Forward Presence*.

Generał poinformował, że intencją władz w Zagrzebiu jest ciągła rotacja żołnierzy. Aktualnie kończy się druga zmiana chorwackiego kontyngentu, kolejna ma się rozpocząć w drugiej połowie października. – *Jesteśmy w trakcie przygotowań i szkolenia na potrzeby kolejnej zmiany* – powiedział gen. Šundov.

W Sojuszu nie ma żadnych ustalonych dat. Nasz pobyt zależy oczywiście od całej sytuacji. W dowodzonej przez Amerykanów grupie bojowej w Polsce będziemy uczestniczyć tak, jak to konieczne. Nie ma żadnej daty, kiedy przestaniemy. Będziemy to kontynuować. Tak jest na teraz.

szef Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Chorwacji gen. Mirko Šundov



W liczącym ponad 1100 żołnierzy batalionie NATO Chorwacja ma ok. 70 żołnierzy. To obsługa baterii złożonej z czterech samobieżnych wyrzutni raketowych M92 Vulkan kalibru 122 mm. Gen. Šundov zapowiedział, że chorwackie siły zbrojne zamierzają kontynuować obecność w Polsce w takiej właśnie formie.

Czytaj też: [Pierwszy chorwacki okręt w misji NATO](#)

Jest to o tyle ciekawe, że Amerykanie – najliczniejsza nacja batalionu NATO w Polsce (ok. 800 żołnierzy) – niedawno zmienili formę swojej obecności. Do niedawna trzonem wkładu amerykańskiego był batalion na kołowych transporterach opancerzonych Stryker, czyli jednostka lekka, ale szybka. Od września na Mazurach są amerykańskie czołgi M1 Abrams, bojowe wozy piechoty M2 Bradley oraz 155-mm samobieżne haubice M109A6 Paladin.

Czytaj też: [Abramsy i Bradley zamiast Strykerów. Nowy dowódca i nowy skład batalionu NATO w Polsce](#)

Gość programu SKANER Defence24.pl odniósł się również do sytuacji na Bałkanach Zachodnich, która – w jego ocenie – jest stabilna, ale delikatna. Zdaniem najwyższego rangą chorwackiego generała najlepszym rozwiązaniem byłoby przystąpienie wszystkich państw bałkańskich zarówno do NATO, jak i do Unii Europejskiej.

Z punktu widzenia Zagrzebia szczególnie istotna jest Bośnia i Hercegowina, sąsiad Chorwacji i kraj, w którym Chorwaci stanowią ok. 15 proc. ludności. Generał odniósł się też do przyszłości Serbii. – *Co prawda Serbia ogłosiła swego rodzaju neutralność i nie chce być członkiem NATO, ale z drugiej strony czyni postępy na drodze do UE. Mocno popieramy pełne członkostwo Serbii w UE* – zadeklarował szef Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Chorwacji.

Czytaj też: [Czołgi na Wisłostradzie. Co można było zobaczyć na defiladzie? \[Defence24 TV\]](#)